

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Niedziela, 10 kwietnia 1949 r.

Nr 99 (112)

Robotniczy czyn 1-Majowy ŹRÓDŁEM WIELOMILIONOWYCH OSZCZĘDNOŚCI i przedterminowego wykonania planu trzyletniego

Do redakcji naszej napływają w dalszym ciągu rezolucje załóg fabrycznych, w których robotnicy zobowiązują się do wzmoczenia tempa pracy, do wykonania planów produkcyjnych przed terminem, do przeprowadzenia szerokiej akcji oszczędnościowej i oddania ponadplanowej produkcji na dzień 1 Maja.

Kolejarze z Gorzowa i Zbąszynka

„Odpowiadając na wezwanie kolejarzy węzła poznańskiego, świadomi wielkich zadań, stojących przed klasą robotniczą w dziele odbudowy gospodarki narodowej i ugruntowania fundamentów socjalizmu w Polsce, doceniając znaczenie rozwoju ruchu współzawodnictwa

pracy i akcji oszczędnościowej, my pracownicy węzłów kolejowych Zbąszynka i Gorzowa podjęliśmy zobowiązanie przedterminowego ukończenia trzyletniego planu do dnia 30 września br. i do zaoszczędzenia ponad 75 mil. zł.”

Zjednoczenie Energet. Podokręg Poznań

Żalęgi poszczególnych działów produkcji zobowiązują się dla uczczenia Święta 1 Maja:

Dział Utrzymania Stacji Transformatorowych — skontrolowanie większej ilości stacji i przyspieszenie wykonania budowy prowizorycznej rozdzielni na terenie Targów Poznańskich;

Dział Sieci Napowietrznej — usprawnienie prac konserwatorskich linii niskiego napię-

cia i ustawienie 19 par sztu-

Dział Sieci Kablowej — ułożenie kabla długości 90 m dla rozdzielni wysokiego napięcia na Targach Poznańskich i wykonanie przyłączy do wieży wiertniczej długości około 50 m;

Dział Rozbudowy — uruchomienie największej w Polsce podstacji transformatorowej i zmontowanie dwóch stacji transformatorowych;

Dział Liczników — remont i legalizacja dodatkowych 100 liczników.

Państw. Przeds. Budowlane Oddział 1

Zaplanowaną sumę oszczędności w wysokości 8 200 000 zł zobowiązujemy się przekroczyć do sumy 10 000 000 zł.

Roczny plan produkcyjny wykonamy trzy i pół miesiąca przed wyznaczonym terminem, to jest: do 15 sierpnia 1949 r.

ZMP-owcy u Cegielskiego

Młodzież Zakładów Przemysłowych H. Cegielski zorganizowana w ZMP i sekcjach młodzieżowych zw. zaw., postanowiła wykonać dodatkowo poza uchwałą, podjętą w dniu 5 bm.: 1 wagon osobowy trzeciej klasy, 1 prasę dla produkcji szrub, 50 szt. maźnic do wagonów, 5 ton żeliwa, 2 000 szt. szpul, 2 000 szt. sporników do wagonów, 1 000 szt. piast rowerowych, 25 000 części normalnych, 10 głowi frezarskich, 5 frezów, 10 pił segmentowych, 500 gwintowników, 1 000 noży tokarskich, 30 zamków do tendrów parowozowych i 100 szt. drzwi czek do szafek wagonowych.

Wielkie zebranie manifestacyjne w Teatrze Wielkim

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Solidarności b. Więźniów Politycznych organizuje Zarząd Okręgu Poznańskiego PZb.WP wielkie publiczne zebranie manifestacyjne dnia 10. IV. 1949 r. o godz. 10 w Teatrze Wielkim.

Porządek manifestacji jest następujący:

- o godz. 9.00 — zbiórka wszystkich organizacji ze sztandarami na dziedzińcu Domu Poczłowca przy al. Marcinkowskiego 20;
- o godz. 9.30 — wymarsz organizacji pochodem do Teatru Wielkiego;
- o godz. 10.00 — zebranie manifestacyjne w Teatrze Wielkim.

W części artystycznej udział wezmą artyści Teatru Wielkiego.



Poznańscy robotnicy kolejowi w pomysłowości nie ustępują swoim towarzyszom pracy z innych węzłów kolejowych. Powyżej widzimy przy pracy trzech takich racjonalizatorów i wynalazców Poznańskiego Węzła Kolejowego, którzy zasługują na wyróżnienie. — Z lewej tow. Władysław Blychce, robotnik Warsztatów PKP Poznań, który przez zastosowanie dodatkowej smarownicy łożyska wiertarki przedłużył okres między każdym jej naoliwieniem z 2-3 dni do kilku miesięcy. — W środku jest widoczny robotnik-brygadzysta Warsztatów PKP Poznań, który przez zastosowanie przy montowaniu zbiorników gazowych do wagonów kolejowych systemu bloków, skrócił o połowę czas montażu, powodując jednocześnie zwiększenie bezpieczeństwa pracy. — Z prawej wreszcie tow. Kazimierz Gaździński, który wynalazł przyrząd do zakładania sprężek wagonowych. Przyrząd ten pozwala wykonać jednemu robotnikowi pracę wykonywaną dotychczas przez czterech robotników.

PPB Oddział 1 w Poznaniu

Chcemy twórczej pracy dla dobra całej ludzkości

Pracownicy Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych Oddział 1, uchwalił na zebraniu całej załogi rezolucję następującej treści:

„My, ludzie pracy, nie chcemy przelewu krwi, nie chcemy po raz drugi przeżywać okropności obozów koncentracyjnych, krematoriów, my chcemy twórczej pracy dla dobra całej ludzkości. Nie chcemy, by dorobek naszych czteroletnich wysiłków poszedł na marne. Potępiamy w całej roz-

Lista delegatów na Kongres Pokoju w Paryżu

wybranych jednomyślnie na naradzie krajowej obrońców pokoju w Warszawie w dniu 24 marca 1949 roku

WARSZAWA (PAP). Delegacji reprezentują organizacje społeczne, organizacje naukowe, artystyczne, urzędnicze, kobiety, młodzież, świat pracy, nauki i sztuki.

1. Prof. Ajdukiewicz Kazimierz, rektor Uniwersytetu Poznańskiego.
2. Bart Antoni, przodownik pracy, huta „Baldon” w Katowicach.
3. Biernat Franciszek, stolarz, Zw. Zaw. Prac. Budowl. z Warszawy.
4. Borecka Bronisława — prządka-włókienniczka, załoga PZPB nr 3 w Łodzi.
5. Borejsza Jerzy, literat, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.
6. Chałasiński Józef, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, członek PKOP.
7. Cudak Ignacy, przodownik pracy w Zakładach Związków Azotowych.
8. Ćwik Tadeusz, sekretarz gen. KCZZ, członek PKOP.
9. Daszewski Władysław, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.
10. Dembowski Jan, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, członek PKOP.
11. Dobraczyński Jan, literat, redaktor „Dziś i jutro”, członek PKOP.
12. dr Domańska Irena, lekarz, przedstawiciel PCK.
13. Dłuski Ostap, redaktor, członek PKOP.
14. Eiblsch Eugeniusz, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.
15. Gałek Marcin, chłop z gminy Barcin, pow. Sławno, woj. szczecińskie.
16. Hekman Michał, przodownik pracy, Główny Warsztaty Kolejowe Pruszków.
17. Izydorczyk Jan, rada główna Zw. b. Więźniów Obozów Hitlerowskich, członek PKOP.
18. Iwaszkiewicz Jarosław, pisarz, członek PKOP.
19. Jakubowska Wanda, reżyser filmowy.
20. Jankowski Stanisław, robotnik rolny, majątek PSR, pow. Wągrowiec, ZMP.
21. Janus Piotr, przodownik pracy „Huta Sosnowice”.
22. Kisiel Maria, chłopka z Łącka, woj. lubelskie.
23. Kociuba Józef, przodownik pracy, górnik, kopalnia „Wieczorek”, członek PKOP.
24. Kolasa Jan, przodownik pracy, górnik z kopalni „Eminencja”.
25. Dr Komarnowa Zanna, prof. Akademii Nauk Politycznych w Warszawie.
26. Kruczkowski Leon, pi-
27. Królowska Janina, mgr. farmacji, działaczka Ligi Kobiet.
28. Kunkowska Czesława, chłopka z Myszka, pow. warszawski.
29. Kulczyński Stanisław, rektor Un. Wrocławskiego, członek PKOP.
30. Kłosowska Ida Maria, urzędniczka.
31. Lorentz Stanisław, profesor, dyr. Muzeum Narodowego, członek PKOP.
32. Lukrec Henryk, redaktor, przewodniczący Zw. Dziennikarzy Polskich.
33. Łykowski Mieczysław, przodownik pracy, fabryka Cegielskiego, Poznań, ZMP.
34. Mark Bernard, dziennikarz, Centralny Komitet Żydów w Polsce.
35. Nalkowska Zofia, pisarz, członek PKOP.
36. Pachniak Stanisław, chłop z Jurkowie, pow. Opole, woj. kieleckie.
37. Pałacowa Franciszka, krawcowa, Trzebinia.
38. Panufnik Andrzej, kompozytor.
39. Parandowski Jan, pisarz, przewodniczący Pen-Clubu, członek PKOP.
40. Pienkowski Stefan, profesor, b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego.
41. Pietrzak Władysław, kołm-mechanik, zespół państwowego majątku Stalolipin.
42. Prądziewicz Eugeniusz, wiceprzewodnicząca Światowej Federacji Kobiet, Liga Kobiet, członek PKOP.
43. Piwowarska Irena, sekretarz KCZZ, członek PKOP.
44. Pokora Wojciech, przewodniczący Zw. Nauczycielstwa Polskiego, członek PKOP.
45. Przybysz Wacław, chłop ze wsi Sarbia, woj. poznańskie, członek PKOP.
46. Romatowski Edmund, pracownik pocztowy, Zw. Zawodowy Prac. Pocztowych — Warszawa.
47. Rudnicki Lucjan, pisarz.
48. Saniewski Antoni, monter, Zakłady Mechaniczne „Urus”.
49. Starzyński Juliusz, historyk sztuki.
50. Szmajewski Stefan, dziennikarz.
51. Szmigielski Grzegorz, przodownik pracy w PMS Łódź.
52. Szynarowski Włodzisław, marynarz, Gdynia.
53. dr Sztachelska Irena, przewodnicząca Ligi Kobiet, członek PKOP.
54. Świdwiński Zygmunt — wicedyrektor „Społem” Warszawa.
55. Syrkus Szymon, architekt, Stow. Architektów R. P.
56. Tomaszek Jan, przodownik pracy, górnik, kopalnia „Kazimierz-Juliusz”.
57. Tomczak Maciej, doktor filozofii.
58. Trojanowski Stanisław, sekr. gen. Komitetu Słowiańskiego.
59. Treblińska Magdalena, pracownik umysłowy.
60. Turski Marian, student Uniwersytetu Wrocławskiego.
61. Wojtkowski Andrzej — prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
62. Więkowski Stanisław, przodownik pracy trasa W-Z Warszawa.
63. Weber Andrzej, dziennikarz, Zw. Zawodowy Dziennikarzy Polskich.
64. Wrzosek Józef, chłop, Puszcza Mariańska, woj. łódzkie.
65. Wrzosek Leon, Zw. Inwalidów, członek PKOP.
66. Wyrzykowska Lucyna, tkaczka, PZPB Łódź, ZMP.
67. Zawieyski Jerzy, pisarz.
68. Zarzycki Janusz, architekt, przewodniczący ZMP, członek PKOP.
69. Zarzycka Jadwiga, urzędniczka.
70. Zelwerowicz Aleksander, aktor, członek PKOP.
71. Zukrowski Wojciech, pisarz.

WARTA-PAFA WAG
[WROCLAW] 10:6

F. Załachowski

prezes Okr. Poznańskiego
Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych

Międzynarodowy Tydzień Byłych Więźniów Politycznych pod hasłem walki o pokój

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) — grupująca 10 milionów ludzi — przeprowadza w okresie od 3 do 10 kwietnia br. w 18 krajach europejskich Tydzień b. więźniów politycznych. Tydzień ten przechodzi pod hasłem mobilizacji b. więźniów politycznych i opinii społecznej do walki o pokój.

Ci którzy znają koszmar Oświęcimia, Majdanka, Treblinki, Buchenwaldu, Dachau, którzy znają bunkry i tortury, pięce krematoryjne i całe wyzwolone przez faszyzm i wojnę imperialistyczną ludzkie bestialstwo — podnoszą głośny protest przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych.

Nie obeszły jeszcze lzy matek, wdów, sierot, opłakujących swych najbliższych. Ale agresorzy wojenni — imperialiści anglo-amerykańscy, bankierzy, fabrykanci broni, wielcy plantatorzy i właściciele kopalń — dla powiększenia swych zysków, w chciwej gorączce złota, w jakie dla garstki bogaczy zamienia się krew, przelewana na polach bitew — pragną rozpętać nową wojnę.

Byli więźniowie polityczni, jako ci, którzy bezpośrednio zetknęli się z najpotworniejszymi objawami wojny, najsilniej reagują na każdą próbę zagrożenia pokojowi świata, sprawdzenia na ludzkość nowych nieszczęść. Wspólne przeżycia obozowe, wspólna walka — wytworzyły w b. więźniach politycznych mocną więź solidarności międzynarodowej.

Tegoroczny Tydzień b. więźniów politycznych ma szczególne znaczenie ze względu na to, że przypada w momencie, gdy na całym świecie potężnieje z dnia na dzień ruch sił pokojowych przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych. Ruch, którego najwyraźniejszym wyrazem stanie się Światowy Kongres Obrońców Pokoju, którego obrady rozpoczyna się w Paryżu w dniu 20 kwietnia br.

FIAPP, jako jeden z pierwszych, zgłosił swój akces do Kongresu Pokoju. Zaraz potem Polski Związek b. Więźniów Politycznych zadeklarował swoje do przystąpienia, wchodząc w skład Polskiego Komitetu Obrony Pokoju, wybranego na Naradzie Krajowej w dniu 24 marca br.

Stając do zdecydowanej i nieugiętej walki o pokój świata — byli więźniowie polityczni umacniają międzynarodową, antyfaszystowską i antywojenną solidarność, zapisaną chlubnie w walkach wielu obozów koncentracyjnych. W wielkim obozie antyimperialistycznym, któremu przewodzą Związek Radziecki, obozie, który ma zdecydowaną przewagę nad obozem podżegaczy wojennych i który zdolny jest pokonywać wszystkie plany imperialistyczne i napastnicze zwoju atlantyckie — byli więźniowie polityczni pragną kroczyć w czołowych szeregach.

Apel intelektualistów polskich do francuskich uczonych i artystów w obronie wychodźstwa polskiego we Francji

któremu rząd francuski uniemożliwia powrót do Ojczyzny

WARSZAWA (PAP). Najwybitniejsi intelektualiści polscy wystosowali następującą odezwę do pracowników kultury, sztuki i nauki narodu francuskiego:

"My niżej podpisani intelektualiści polscy, oburzeni faktem, że rząd francuski odmówił zawarcia umowy repatriacyjnej, która by, wzorem lat poprzednich, umożliwiła kolektywny powrót zamieszkałych we Francji Polaków do Ojczyzny — zwracamy się do was, koledyz francuscy, z apelem o poparcie swoim autorytetem słusznych i sprawiedliwych praw naszych rodaków na obczyźnie.

Zapewne dobrze wam wiadomo, jakich strasznych zniszczeń doznała Polska pod żelazną i okrutną stopą niemieckiego faszystu. Nasz kraj spłynął krwią sześciu milionów ofiar, nasze domy zostały zburzone, masta zmienione w gruz i popioły. Dzisiaj, kiedy Polska Ludowa, wspierana ofiarnym wysiłkiem swoich obywateli, dźwiga się z ruin, kiedy na zgliszczach rokwita nowe, piękniejsze życie, każda para rąk do pracy, każda cząstka energii i myśli jest nam nie tylko bardzo droga, lecz wręcz nieodzowna. Nie przeto dziwnego, że rząd polski wystąpił z inicjatywą mającą na celu przywrócić krajowi tych wszystkich, którzy przed wojną musieliby szukać chleba na obczyźnie.

Chcemy i sądzimy, że mamy do tego prawo, aby nasi rodacy wrócili do opuszczonych ognisk domostw i budowali wspólnie z nami nasz wspólny, własny dom.

Rząd polski zawarł z Francją w 1946 i 1947 roku dwie kolejne umowy repatriacyjne, które przewidywały repatriację Polaków grupami, aby nie

narażać na szwank interesów gospodarki francuskiej. Fakt, że rząd francuski odmówił zawarcia podobnej umowy w bieżącym roku utrudnia wprowadzenie w czyn podstawowego i przez wszystkie narody świata uznanego prawa łączenia się człowieka z jego matczyną. Krok ten jest tym bardziej krzywdzący, że Polacy we Francji dobrze zapisał się w dziejach waszej ojczyzny i nie zasłużyli na szkany, które spotkały ich ze strony rządu francuskiego. Nie trzeba chyba przypominać roli, jaką odegrali Polacy we francuskim ruchu oporu. Kontynuując piękne tradycje Jarosława Dąbrowskiego, walczyli oni i ginęli w czasie okupacji hitlerowskiej we Francji za Waszą i Naszą Wolność. Teraz, kiedy wybiła godzina powrotu do domu, nie powinno stać na przeszkodzie, aby nasi rodacy mogli we własnym kraju budować nową przyszłość w imię naszego i waszego szczęścia.

Pozwalamy sobie przy tym zwrócić waszą uwagę na uderzający każdego bezstronnego człowieka brak konsekwencji francuskich sfer rządowych, które z jednej strony znieważają robotników polskich — nawet z trybuny parlamentarnej — przedstawiając ich jako notorycznych przestępców i siewców niepokoju, z drugiej zaś — wbrew wszelkiej logice — nie pozwalają im opuścić Francji.

Krok rządu francuskiego rzucił cień na kilkuletnią przyjaźń naszych narodów — przyjaźń uświęconą wspólnie przeżytą krwią, wspólnymi ofiarami, wspólnymi dążeniami. W imię tej przyjaźni, w imię poszanowania najważniejszych praw jednostki i narodu zwracamy się do was, intelektualiści francuscy z wezwaniem, abyście zmobilizowali postępową opinię naro-

du francuskiego, celem usunięcia przeszkód, które utrudniają naszym braciom i siostrą powrót do ojczyzny".

Kruczkowski Leon, Jarosław Iwaszkiewicz, Leopold Lewin, Janina Broniewska, Julian Tuwim, K. I. Gałczyński, Maria Dąbrowska, Juliusz Żuławski, Helena Boguszeńska, Stefan Żółkowski, Tadeusz Breza, St. Ryszard Dobrowolski.

Adolf Rudnicki, Mieczysław Jastrun, Jan Parandowski, Stefan Otwinowski, Anatol Stern, Florian Sobieniowski, Andrzej Panufnik, Grażyna Bacewiczówna, Karol Adwentowicz, Michał Boruciński, Edward Hożowski, Ksawery Dunikowski, Hieronim Michalski.

Zofia Nałkowska, Irena Krzywicka, Karol Kuryluk, Kazimierz Wyka, Stanisław Wygodzki, Leon Schiller, Alfred Gradstein, prof. Piotr Perkowski, Bronisław Dąbrowski, Franciszek Strykowski, Alek

sander Wat, Eugeniusz Eibisch, Ewa Szelburg-Zarembina, Jerzy Kornacki, Aleksander Maliszewski, Adam Ważyk, Władysław Broniewski, Leopold Staff, Pola Gojawiczyńska, Michał Rusinek, Stefan Flukowski, Tadeusz Borowski, Kazimierz Brandys, Zygmunt Mycielski, dr Zofia Lissa, Witold Rudziński, Władysław Krasnowiecki, Jan Cybis, Jan Brzechwa, Edward Ligocki.

za dolarową kurtyną

* Jednym z głównych punktów oskarżenia w procesie 12 komunistów amerykańskich jest fakt, że „rachowali do czytania i studiowania klasyków marksizmu”.

Podziwianie oświaty od niepamiętnych czasów sławożbrudnie w pojęciu reakcji. Jasnym więc jest, że sąd nowojorski jest nie na żarty przetrząsany „zbrodnia” przywódców komunistycznych.

* Londyński „Times” wyrywa z tekstu do energiczniej akcji przeciwko Armi Ludowej, przy czym zapewnia: Trzeba znaleźć i zabić się więcej pieniędzy i więcej broni, samolotów i ekwipunku dla Grecji! — Pismo konserwatywne wywała po prostu otwarte drzwi.

Faszyści atedcy dobrze bowiem wiedzą, że w walce z ludem mogą liczyć na nieograniczoną pomoc światowego kapitalizmu.

* Zarówno brytyjskie jak amerykańskie władze okupacyjne ogłosiły, że odtąd Niemcom wolno wywieszać flagi biało-czerwone z okrusu cesarstwa oraz śpiewać „Deutschland über Alles”.

Bewin nieba by przychylił: Kruppom, aby stworzyć dla nich odpowiednią atmosferę i wynagrodzić za dawne „niele nieporozumienia”.

* O wyświeblanym w Nowym Jorku naszym filmie „Ostatni etap” napisał „New York Herald

Tribune”: że każdy powinien zobaczyć ten film.

Pismo kapitalistyczne nie dodaje jednak, że ono samo i obóz podległy wojennych mają najlepsze intencje, aby sprokować nowy „Ostatni etap” dla milionów ludzi w świecie.

* W Waszyngtonie zatwierdzone plany Mac Artura powiększenia tejnej policji japońskiej do 20 tys. ludzi, oparte na wzorach „made in USA”.

Zbytecznym dodawać, że Hirohito oburzył się, że jego biogostawstwa na taką „modernizację” Japonii. A Mac Artur jest oczywiście bardzo dumny ze swojej „misji kulturalnej” w kraju „dzikich Azatów”.

Znamienne wypowiedzi księży na temat unormowania stosunków między Państwem a Kościołem

na temat unormowania stosunków między Państwem a Kościołem

ŁÓDŹ (PAP). Na łamach „Dziennika Łódzkiego” z 7 i 8 kwietnia br. opublikowane zostały dwa znamienne w treści

listy otwarte księży Zygmunta Pasternaka i Antoniego Kalety, którzy w zdecydowany sposób wypowiadają się na temat oświadczenia rządu R. P., przyjmując oświadczenie za jedyną słuszną podstawę rozwiązania sprawy stosunku między Państwem a Kościołem.

W liście ks. Z. Pasternaka czytamy m. in.:

„Ja, proboszcz kościoła rzymsko-katolickiego, parafii Charłupia Wielka, powiatu sieradzkiego, woj. łódzkiego od dłuższego czasu nosiłem się z myślą, by dać wyraz w prasie swym poglądom, które mogłyby się stać choć nikłym przyczynkiem do przekonania ogółu, że sprawa ogólnopolska powinna leżeć na sercu nie tylko społeczeństwa świeckiego, ale i Polakom pełniącym funkcję duszpasterskie.

W umyśle, w sercu, w pragnieniu i w czynie każdego dobrego Polaka powinna tkwić troska o dobro ogólnopolskie. W latach okupacji widziałem tragedię naszej stolicy, pracując na jej terenie przez cztery lata, po ucieczce z własnej diecezji. Widziałem łapani, widziałem budzące grozę plakaty z nazwiskami rozstrzelanych zakładników, widziałem grupy więźniów, jako wyraz największego poniżenia polskości, widziałem wreszcie spaloną Warszawę.

Teraz, gdy macki hitlerowskie dławią nas, zostali obcięci, tym więcej odczuwamy potrzebę spokoju i współpracy wszystkich Polaków, niezależnie od

pochodzenia, poziomu umysłowego, stanowiska — w imię dobrej ogólnopolskiej. W tej współpracy nie powinno brnąć nas — kapłanów. Powinniśmy włączyć się czynnie w dzieło odbudowy zniszczonego kraju i zrównać przez to nie jedną rozpádlinę, czy pęknięcie, widniejące do dziś w organizmie naszego narodu.

My, kapłani, pracujemy w duszpasterstwie parafialnym, w szkolnictwie i nie mamy utrudnień ze strony rządu i te prawa rząd nadal gwarantuje. Oświadczam z pełnym przekonaniem, że jako Polak i kapłan ustosunkowuję się pozytywnie do oświadczenia rządu R. P. w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem i podzielam zdanie tych kapłanów, którzy już wypowiedzieli się pozytywnie w tej sprawie. Równocześnie potępiam tych kapłanów, którzy sztucznie kapłańską i miejscową kultu religijną wykorzystują i wykorzystują dla siania niezgody, rozbijając przez to jednolność mas ludowych i przeszkadzając w odbudowie kocha nej Ojczyzny, zniszczonej przez okupanta.

W imię dobrej ogólnopolskiej, w imię dobrej naszych dotychczasowych uprawnień i swobody duszpasterstwa nawiązujemy obowiązek opowiedzieć się za współpracą na płaszczyźnie oświadczenia rządu R. P.”.

Ks. Antoni Kaleta z Rudy Psianickiej zdanie swe wyraża w następujący sposób: „Stwierdzam niniejszym, że dotychczasowy stosunek rządu do spraw Wiary i Kościoła świadczy o szczerych intencjach rządu w kierunku unormowania stosunków między Państwem a Kościołem, w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne.

Wobec tego oświadczam, że jako lojalny obywatel Rzeczypospolitej, Polski Ludowej, ciesząc się ogromnie ze złożonego oświadczenia w sprawie całokształtu stosunków między Państwem a Kościołem, które w założeniach swych jest słuszne i konieczne dla przyspieszenia unormowania współżycia Kościoła z Państwem. Jest to konieczne dla pożytku wszystkich obywateli, pragnących szczerze odbudowy kraju w duchu demokratyzacji i postępu”.

* Ze świata *

Polska i czeska ludność Zaolzia manifestowała w obronie pokoju.

Popularny tygodnik radziecki „Ogoniok” poświęcił specjalną komulną współczesnej poezji polskiej.

W Bukareszcie przeprowadzono rozmowy handlowe polsko-rumuńskie. Wzajemnie za wyrobę przemysłowe z Polski, Rumunia dostarczać będzie mięso i tuszce.

Pod naciskiem Anglosasów komisja ogólna ONZ 11 głosami przeciw 2 (ZSRR i Polska) postanowiła na porządek obrad ONZ wnieść sprawę Minszengto.

Rząd belgijski postanowił wezwać regenta do rozwiązania parlamentu i wyznaczenie wyborów na 12 czerwca br.

Strajk urzędników państwowych w Grecji trwa, mimo represji władz.

W Brazylii władze zawiesiły wydawanie pisma postępowego „Popular”.



W lokalu Komsomolu przy jednej z największych fabryk leningradzkich odbywa się przyjmowanie nowego członka. Skupione twarze zebranych świadczą, że wszyscy odczuwają wagę tej chwili w życiu młodego człowieka radzieckiego.

Wrażenia z XI. Zjazdu Komsomolu

Wielki pałac kremlowski jest zawsze piękny. Ale podczas Zjazdu, gdy wypełniły go ogromne rzesze młodzieży, nabrał on szczególnego, wzruszającego uroku.

Poprzez kremowy jedwab zasłon okiennych przeświecają promienie słońca. Błyszcza gwiazdy i orderzy bohaterów, obsypane srebrem tubetki wschodnie, bajecznie kolorowe paciorki i wstążki. Iskrzą się entuzjazmem oczy Rosjanina, Uzbeka, Ukraińca, Gruzina, Moldawianina... Trudno wyliczyć tu wszystkie narodowości, bowiem w Zjeździe Komsomolu biorą udział delegaci 44 narodowości.

...Przerwa. W całej sali rozbrzmiewają silne, świeże głosy.

Śpiewają głośno, dzwicznie. Jedna delegacja stara się „prześpiewać” drugą. Po skończeniu pieśni sami sobie biją brawo, śmieją się wesoło i natychmiast zaczynają śpiewać nową piosenkę. Wszystko to wypada tak jakoś zaraźliwie wesoło, że udziela się obecnym na Zjeździe byłym wychowankom Komsomolu — obecnie generałom, dyrektorom wielkich przedsiębiorstw, działaczom państwowym, ludziom już solidnym i cieżogodnym, którzy również podchwytują melodię z początku nuciąc nieśmiało, a później coraz głośniej.

...Ale oto rozpoczyna się posiedzenie zjazdu. Twarze delegatów przybierają wyraz poważny i skupiony.

Brali oni udział w ostatniej wojnie. Jedni walczyli na froncie, inni praco-

wali dla frontu. I jedni i drudzy nie szczędzili sił w obronie wolności i honoru ojczyzny i jedni i drudzy nie szczędzą obecnie sił w pokłowej pracy przy budowie komunizmu.

Rębacz Zagłębia Donieckiego delegat Anatol Krywopiszyn wypełnił już plan pięcioletni i zobowiązał się w roku 1949 wypełnić jeszcze raz pięcioletnie zadanie produkcyjne.

— Chcę pracować tak, aby praca moja stała się poważnym wkładem w budownictwo społeczeństwa komunistycznego — powiada.

— Jestem majstrem w oddziale wielkich pieców. Nasz wielki piec obsługuje komsomolcy. Pracujemy na trzy zmiany. W jednej brygadzie ja jestem majstrem, w drugiej — Fokin, w trzeciej — Sniegiriow. Fokin i Sniegiriow są doświadczonymi hutnikami. Jestem najmłodszym z nich, zostałem majstrem dopiero w 1948 roku.

— No, a jak idzie praca przy wielkim piecu?

— Świetnie. Plan za 1948 rok wykonaliśmy w 105,6 proc. Wiecie chyba, że odbyła się konferencja hutników Urалу i Wschodu? Na konferencji tej nasz oddział wielkich pieców wziął na siebie wiele zobowiązań. Nasza komsomolska obsługa wielkiego pieca zaoszczędziła 2270 ton rudy, 12800 ton wapniaków, 8200 ton koksu.

Wszystkie trzy brygady współzawodniczyły przez cały rok, Fokina Sniegiriowa i moja...

— Kto zajął pierwsze miejsce?

— Ja sam zdobyłem pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Ja i moja brygada. Plan wykonaliśmy w 107 proc. Współczynnik sprawności pieca wynosił 0,91. Jeżeli ktoś zna się trochę na hutnictwie, temu cyfra ta coś powie. Zobowiązaliśmy się wytworzyć tylko wysokogatunkową surówkę.

...Najbardziej wzruszającą na zjeździe była chwila, kiedy Komsomol otrzymał list powitalny od Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Był to moment najradośniejszy. W porwywie wzruszenia delegaci na zjazd porwali się z miejsc i stojąc wysłuchali listu.

Komitet Centralny Partii wysoko ocenił ofiarną pracę Komsomolu.

Komitet Centralny wyraził pewność, że Komsomol leninowski odkryje się sławą nowych czynów, dokonywanych w imię zwycięstwa komunizmu.

Czyż nie jest to najbardziej cenna nagroda za wszystkie trudy, za wiele nieprzespanych nocy, za siwe pasma, które w latach wojny ukazywały się we włosach niejednego młodego człowieka...

Zjazd zaintonował „Międzynarodówkę”. A potem — długo słychać było okrzyki, wyrażające miłość i przywiązanie do wielkiego wodza partii — tow. Stalina.

H. Kononiemko

Opiekunskie duchy z USA

Po długich wahaniach i z wielką niechęcią reakcyjny rząd austriacki zgodził się w końcu na wydanie okup. wiadomości o dziełach przestępców na terytorium ZSRR. Ale w tym momencie wystąpiły na scenę „opiekunskie duchy” rodem z USA. Ponieważ wspomniani zbrodniarze przebywają w więzieniu w amerykańskim sektorze Wiednia, władze amerykańskie — wbrew istniejącym zobowiązaniom i porozumieniom międzysojuszniczym — krótko i wesoło odmówiły wydania hitlerowskich bandytów w ręce radzieckiej sprawiedliwości.

Nie koniec z tym. Gdy pod obrady Sojuszników Rady Kontroli weszła sprawa nadzoru nad austriackimi tzw. trybunałami ludowymi, które masowo wybiłają i „rehabilitują” b. hitlerowców, przedstawiciel W. Brytanii sprzeciwił się radzieckiej propozycji zażądania od władz austriackich dokładnych danych o działalności „trybunałów ludowych”.

Trzeba przyznać, że polityka tolerancji i pobłażliwości względem hitlerowskich zbrodniarzy wojennych przeprowadzona jest przez Anglosasów z żelazną, zaiste konsekwencją. W Zachodnich Niemczech oraz na terenie Austrii okupacyjne władze anglosaskie „uniemożliwiają” i „protegują notorycznych zbrodniarzy w rodzaju Kruppów, Thyssenów, Sch

Zalogi placówek Przemysłu Miejsowego wykonają plan przed terminem i zaoszczędzą 40 milionów złotych

Poważne zadania postawił przed załogami placówek przemysłowych poznański Dyrektor Przemysłu Miejsowego plan produkcyjny na rok bieżący. Przekracza on bowiem kilkakrotnie początkowo ustalone wartości produkcyjne w ramach planu 3-letniego.

I tak biorąc przykładowo w zakładach metalowych w roku ub. wyprodukowano 178 kół ub. do centralnego ogrzewania, 133 przyczepy samochodowe, 200 000 szt. wentyli rowerowych. W roku bieżącym planuje się wykonanie 546 kół do centralnego ogrzewania, 641 przyczep samochodowych i 1 milion szt. wentyli rowerowych. Daje to 4-5-krotny wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego.

Zakłady Chemiczne DPM mają w bieżącym roku do wypełnienia dużo poważniejsze zadania. W miejsce wyprodukowanych w roku ub. 12 242

ton wyrobów bakelitowych, 28 289 ton mydła i 47 430 ton proszku do prania, dadzą one w bieżącym roku 26 000 ton wyrobów bakelitowych, 48 000 ton mydła, 162 000 ton proszku do prania.

2-3-krotne zwiększenie planu produkcyjnego na rok 1949 w stosunku do roku 1948 planują zakłady przemysłowe DPM innych branż.

Z cyfr tych wynika, że załogi placówek podległych DPM mają niemało pracy z wykonaniem tego zwiększonego planu produkcyjnego.

Ckazało się jednak, że właśnie robotnicy przemysłu miejsowego jedni z pierwszych podchwycili hasło kolejarzy poznańskich, uchwalając we wszystkich zakładach przedterminowe wykonanie tego dużego planu. Nie zapomnieli oni również, omawiając

zagadnienia produkcyjne, omówić spraw oszczędnościowych.

Najszybciej postanowiła ugrać się z planem załoga Fabryki Wyrobów Metalowych w Poznaniu, uchwalając wykonać go do dnia 30 września br. Żywo zajęli się robotnicy akcją oszczędnościową w swoim zakładzie pracy, uchwalając dokonać oszczędności na sumę 5 mil. zł. Jest to poważne zaangażowanie jak na warunki pracy tego niewielkiego zakładu przemysłowego.

„Hercules” przoduje

w rozpracowaniu akcji oszczędnościowej. Robotnicy „Herculesa” postanowili zapisać na swoim koncie oszczędności nie-malą kwotę 8,5 mil. zł.

Fabryka Galanterii Drzewnej w Szamocinie

oraz Fabryka Walizek w Gnieźnie wysunęli się na czoło zakładów branży mieszanej w akcji oszczędnościowej. Za-

łoga pierwszej postanowiła przeprowadzić oszczędności na sumę ponad 4 mil. zł, załoga drugiej na około 2 mil. zł.

Robotnicy szamocińskiej Fabryki Galanterii Drzewnej postanowili wykonać plan do 25. XI br., a gnieźnieńskiej Fabryki Walizek do 15. XI br.

Wśród dalszych zakładów widzimy Fabrykę Trykotów w Kępnie — termin wykonania 1. XII br., Fabrykę Mebli — 15. XI br., Fabrykę Biczysk w Rawiczu — 30. IX br., Fabrykę Mebli w Gostyniu — 30. XI br., Fabrykę Dywanów i Torb w Lesznie — 31. X, Fabrykę Wyrobów Filcowych, Zieloną Górą i Fabrykę Wyrobów Drzewnych w Skwie-ryźnie 15. XII br.

Spółród uchwał załóg zakładów branży chemicznej wyróżnia się uchwała załogi Farbiarni i Pralni w Gnieźnie, w której robotnicy postanawiają zaoszczędzić państwu 4 200 000 zł, przy wykonaniu planu do dnia 30. XI br. W tym samym terminie zobowiązali się również wykonać plan robotnicy Huty Szkła w Antoninku oraz Pralni „Warta” w Poznaniu. (Saw)

Walczymy z analfabetyzmem

W dniu wczorajszym Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o walce z analfabetyzmem. Ustawa ta ma olbrzymie znaczenie w walce, jaką prowadzi nasze państwo ludowe o wyrównanie wiekowych zaniedbań kulturalnych, o podźwignięcie najbardziej upośledzonych doń mas narodu do poziomu kulturalnego, godnego wolnego człowieka, w wolnym od wyzysku społeczeństwie.

Analfabetyzm jest spadkiem, jaki pozostawiły nam rządy zaborców i rodzimej reakcji, obawiające się rozbudzenia świadomości mas. Nauczmy obecnie analfabetów czytać i pisać i włączymy ich do odbudowy kraju i walki o postęp. Właściwy udział szerokich mas narodu w rozwoju państwa uzależniony jest bowiem od ich poziomu kulturalnego. Nie można budować podstaw socjalizmu dużym odsetkiem analfabetów.

Polska Ludowa naprawi krzywdę wielu milionów obywateli, którzy byli pozbawieni możliwości korzystania ze zdobyczy nauki i kultury światowej, otworzy im drogę do zdobycia myśli ludzkiej, umożliwi im zapoznanie się z twórczością wielkich naszych pisarzy, aby wreszcie mogli ich dzieła trafić naprawdę pod strzechy.

Miliony analfabetów staną się wreszcie w pełnym tego słowa znaczeniu ludźmi cywilizowanymi.

Całe społeczeństwo polskie. Rząd, Partia, stronnictwa, organizacje zawodowe i społeczne, wezmą udział w tej historycznej akcji, z której pokolenie nasze może być dumne. W walce z wytepieniem resztek analfabetyzmu w Polsce nie zabraknie nikogo. Wszystkie ogniwa naszego życia społecznego, pod ogólnym kierownictwem specjalnego pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem wezmą udział w tej najbardziej masowej akcji, która staje się naczelnym programem najbliższego czasu.

Nam, Partii, walka z analfabetyzmem stawia szczególne zadania. Partia, jej wszystkie ogniwa i masy członkowskie wezmą w niej udział najbardziej czynny. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że ustawa, a następnie wyzwalamie z ciemnoty analfabetów, jest jednym z poważnych instrumentów w walce o lepszą przyszłość.

A. R.

Premia dla morderców

Przypomnijmy sobie czasy wojny. Wróg hitlerowski uważał, że wszystko co polskie należy do niego. Polskie maszyny i urządzenia fabryczne wywożono masowo w głąb Niemiec. Setki tysięcy Polaków ograbiono z mienia osobistego, wywożąc je do Frankfurtu, Monachium i innych miast niemieckich.

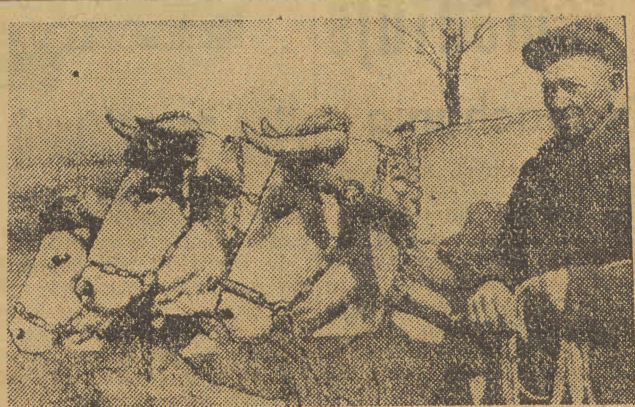
Cóż się stało po wojnie? Wydawało by się, że władze okupacyjne amerykańskiej strefy okupacyjnej przedsięwzięły natychmiast wszelkie kroki w celu odnalezienia zagrabionych przez hitlerowców majątków polskich. Ale władze amerykańskie postąpiły w sposób zgoła odmienny, mnożąc trudności w odszukiwaniu zagrabionych majątków polskich i odmawiając prawa do występowania w imieniu obywateli polskich instytucjom desygnowanym przez rząd polski, jak Polski Czerwony Krzyż i Związek b. Więźniów Politycznych. Ta jawna polityka dyskryminacji w stosunku do obywateli polskich, domagających się zwrotu swego mienia, jawnie usankcjonowała grabież hitlerowską.

Nota ambasadora RP w Waszyngtonie, Winiewicz, doręczona rządowi amerykańskiemu, przestrzega, że w wypadku jeśli rząd amerykański nie zmieni swojego postępowania w sprawie przywrócenia mienia obywateli polskich, zagrabionego przez hitlerowców, rząd polski zmuszony byłby obarczyć Stany Zjednoczone całkowitą odpowiedzialnością, wynikającą z tego stanu rzeczy.

Wiadomo, że majątek obywateli polskich w Niemczech sięga poważnych sum i składa się głównie z potrzebnych nam sprzętów technicznych. W chwili obecnej, zgodnie zresztą z całą atlantycką polityką Stanów Zjednoczonych, sprzęt ten jest wykorzystywany dla odbudowy agresywnych Niemiec Zachodnich. Tak np. na polskich maszynach drukarskich, wywiezionych z Warszawy, drukuje się najbardziej reakcyjny i antypolski dziennik „Tagesspiegel”, a maszyny wywiezione z polskich fabryk produkują narzędzia dla ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry.

Jest to przykład już nie tylko nieliczenia się z elementarnymi zasadami sprawiedliwości, lecz wręcz świadomej brutalnej sabotażu odbudowującej się gospodarki polskiej. Jest to premia, wypłacona mordercom hitlerowskim.

T. A.



Stanisław Kaptur robotnik rolny z maj. Borowo mimo podziału wieku — na przeszło 60 lat — jest przodownikiem pracy. W ciągu jednego dnia orze głęboko dwusobowym plugiem hektar ziemi.

JULIAN KOŁE

Pierwsze sukcesy i nierozwiązane zadania w walce o stały system oszczędnościowy

Trybuna Ludu (Nr 96) zamieszcza na ten temat artykuł tow. Juliana Kołę. Artykuł ten podajemy w obszernym skrócie.

Wytuczne i hasła rzucane przez Krajową Radę Oszczędnościową padły na dojrzałą glebę. Zainteresowanie, nawet biernych dotychczas załóg robotniczych, gospodarką na zakładzie pracy i problemami produkcji — wzrasta. Wzmagają się i wzbogacają nową treścią ruch współzawodnictwa pracy.

Dlatego właśnie staje przed nami konieczność stałej, codziennej obserwacji przebiegu tocznej walki i stałej troski o to, by kierunek jej był przez cały czas słuszny i prawidłowy.

Jak wskazują pierwsze sygnały, do wykonania uchwał Rządu i Rady Oszczędnościowej zabrali się w pierwszym rzędzie organizacje partyjne, rady zakładowe i administracje fabryk, hut i kopalni, przy czym przoduje tu niewątpliwie województwo śląsko-dąbrowskie jako całość oraz wielkie fabryki ciężkiego i lekkiego przemysłu na terenie reszty kraju.

Tak np. jeśli idzie o teren Śląska, to zebrania podstawowych organizacji partyjnych i załóg, poświęcone omówieniu przedterminowej realizacji planu i walce o oszczędną gospodarkę odbyły się tam w 180 wielkich zakładach pracy oraz 360 średnich i małych.

W rezultacie tych narad plan oszczędnościowy opracowany przez przemysł hutniczy, wynoszący około 8 miliardów zł, został uzupełniony dodatkowymi zobowiązaniami załóg w wysokości 560 milionów zł, w przemysle węglowym plan oszczędnościowy został uzupełniony zobowiązaniami dodatkowymi na sumę około 350 milionów, w energetyce na Śląsku dodat-

kowe zobowiązania wynoszą 36 milionów zł.

Również i w innych województwach nie ma prawie hut, kopalni czy wielkiej fabryki, w których pierwotne plany oszczędnościowe nie zostały skorygowane po uwzględnieniu wskazanych przez załogę źródeł oszczędzania.

Jeśli idzie o teren handlu, spółdzielczości i samorządu, to brak w ogóle jakichkolwiek wiadomości, które wskazywałyby na to, że walka wokół realizacji uchwał Rządu i wskazań Rady Oszczędnościowej toczy się tam i rozwija w oparciu o masy pracownicze.

Wynika z tego, że Komitety Wojewódzkie, Miejskie i Powiatowe, słusznie koncentrując swą uwagę na zakładach przemysłowych nie zwróciły należytej uwagi na inne dziedziny życia gospodarczego, gdzie możliwości oszczędzania są stosunkowo nie mniejsze niż w przemyśle.

Niektóre ogniwa aparatu planowania Centralnych Zarządów, zjednoczeń i fabryk zostały w tyle za biegiem wypadków.

Trudno jednak zrozumieć tych planistów lub dyrektorów fabryk, którzy ukrywają lub nie chcą widzieć ujawniających się w procesie pracy rezerwy, albo udzielają mało uwagi zobowiązaniom przyjętym przez załogi robotnicze.

Nie wolno zastępować walki metodami biurokracji

Z dalszych faktów, które budzą niepokój i mogą stać się poważnym niebezpieczeństwem jeśli w porę się ich nie zlikwiduje, należy wymienić zarysowane już braki w formach i metodach pracy organizacyjnej niektórych komitetów partyjnych w terenie.

W niektórych gależach przemysłu kierownictwo Centralnych Zarządów, przedsiębiorstw i zakładów pracy (przemysł naftowy, elektrotechniczny) „ułatwiło sobie życie” i ograniczyło swoje działania do formalnego zatwierdzenia swoich planów oszczędnościowych przez komitety partyjne i rady zakładowe, bez jakiegokolwiek udziału członków Partii i załóg robotniczych w opracowaniu tych planów.

Dalsze niedomagania w pracy komitetów partyjnych polegają na tym, że nie mobilizują one do wykonania zadań w tym odcinku komitetów współzawodnictwa pracy, związków zawodowych i innych organizacji masowych i że niedostatecznie organizują pomoc nowatorom i racjonalizatorom produkcji.

Nie można prawidłowo kierować współzawodnictwem pracy, którego niezmiennie ważne elementy stanowi walka o przedterminowe i oszczędne wykonanie planu, bez politycznej pracy wśród mas i bez szerokiego oświetlenia przebiegu walki i jej wyników.

Przepracować regulaminy współzawodnictwa

Trudno jednak zrozumieć tych planistów lub dyrektorów fabryk, którzy ukrywają lub nie chcą widzieć ujawniających się w procesie pracy rezerwy, albo udzielają mało uwagi zobowiązaniom przyjętym przez załogi robotnicze.

Nie wolno zastępować walki metodami biurokracji

Z dalszych faktów, które budzą niepokój i mogą stać się poważnym niebezpieczeństwem jeśli w porę się ich nie zlikwiduje, należy wymienić zarysowane już braki w formach i metodach pracy organizacyjnej niektórych komitetów partyjnych w terenie.

W niektórych gależach przemysłu kierownictwo Centralnych Zarządów, przedsiębiorstw i zakładów pracy (przemysł naftowy, elektrotechniczny) „ułatwiło sobie życie” i ograniczyło swoje działania do formalnego zatwierdzenia swoich planów oszczędnościowych przez komitety partyjne i rady zakładowe, bez jakiegokolwiek udziału członków Partii i załóg robotniczych w opracowaniu tych planów.

Dalsze niedomagania w pracy komitetów partyjnych polegają na tym, że nie mobilizują one do wykonania zadań w tym odcinku komitetów współzawodnictwa pracy, związków zawodowych i innych organizacji masowych i że niedostatecznie organizują pomoc nowatorom i racjonalizatorom produkcji.

Nie można prawidłowo kierować współzawodnictwem pracy, którego niezmiennie ważne elementy stanowi walka o przedterminowe i oszczędne wykonanie planu, bez politycznej pracy wśród mas i bez szerokiego oświetlenia przebiegu walki i jej wyników.

Przepracować regulaminy współzawodnictwa

o 5 proc. Natomiast pracownicy wydziału finansowego i księgowości wyprowadzą na wszystkich majątkach do dnia 1 maja księgowość na bieżąco.

We wszystkich majątkach P. Z. Ch. K. przyjęto jako zobowiązanie 1-szomajowe uchwałę o stosowaniu gospodarki oszczędnościowej i wprowadzeniu w całej pełni współzawodnictwa pracy jak również podniesienia wydajności pólów z hektara.

Robotnicy P. G. R. Poznańskiego Okręgu PNZ przyjęli m. in. zobowiązanie do terminowego wykonania wszystkich prac na roli, odstawić w 100 procentach do jesiennej akcji siewnej zapotrzebowane ilości zbóż siewnych dla drobnych i średniorolnych chłopów w przewidzianym terminie i jak najlepszej jakości. Wprowadzić od 1. 4. 49 r. na każdym majątku prace normowane w całej rozciągłości, zgodnie z nowym układem zbiorowym pracy. Wezwać majątki o zbliżonych warunkach glebowych i zagospodarowania, do współzawodnictwa w wykonaniu podjętych zobowiązań.

Z dziedziny upraw i zbiorów zobowiązano się do racjonalnej konserwacji obronika, założenia w każdym majątku przynajmniej kompostownię, przeprowadzić selekcję negatywną ziemiaków na obszarze 2 tys. ha, pozostawić na nasienie 500 ha koniczy, 250 lucerny siewnej, założyć 200 ha nowych plantacji traw nasiennej itp.

Z dziedziny walki ze szkodnikami robotnicy zobowiązali się wzmocnić walkę z chwastami i wszystkimi szkodnikami roślin uprawnych.

Drogą zastosowania wypróbowanych zasad agrotechniki osiągnąć w 1949 roku następujące plony: pszenicy ozimej — 21 q z 1 ha, pszenicy jarej — 17 q, żyta — 19 q, jęczmienia jarego — 18 q, owsa — 22 q, rzepaku ozimego — 15 q, buraków cukrowych — 210 q, ziemniaków — 140 q i nasion buraków cukrowych — 12 q z ha.

Poza tym robotnicy rolni podejmują w majątkach indywidualne zobowiązania, np. w maj. Szczepowie pow. Kościańskiego w czynie pierwszomajowym robotnicy zobowiązali się przy każdym domu założyć 5-areowe ogródki przydomowe. Na każdym ogródku posadzić do dnia 1 maja 5 szt. drzew owocowych i 20 szt. krzewów owocowych. Pobudować boisko sportowe, założyć klub sportowy i oprócz posiadanej już świetlicy przebudować jeden barak na salę do zabaw ze sceną i salę do ćwiczeń gimnastycznych.

A. B.

4 mil. zł oszczędności czynem 1-majowym

ROBOTNIKÓW ROLNYCH W SZCZEPOWICACH

Ostatnie promienie zachodzącego słońca chowały się na horyzoncie pól. W miarowym takcie kopyt końskich, uderzających o ubitą ziemię przydworskiej drogi oraz wesołym pogwarze ludzkim przesuwał się sznur postaci. To robotnicy rolni maj. Szczepowice w pow. kościańskim wracali po całodzienniej pracy przy zasiewach wiosennych do domu.

— Czy pamiętasz, że mamy dziś zebranie w świetlicy? — pytał Józef Skrzypczak robotnika Zalesnego.

— A wiem, wiem. Mam o mówić nasze zobowiązania, co złożyliśmy w darze 1-majowym, naszego najwzrostu święta, które w bieżącym roku musi wypaść szczególnie uroczysto — odpowiedział zapytany. — Powiem ci, że nasz meldunek, złożony w darze na dzień 1 Maja będzie dość poważny, bo przygotowaliśmy się do tego już od stycznia. Nasz majątek, gdzie wszyscy robotnicy są zorganizowani w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kobiety w organizacji Ligi Kobiet, a młodzież w Zw. Młodzieży Polskiej — musi w powiecie przodować.

Przyjechali na podwórze, przegłębili konie, wyspali w koryta obrok i poszli do świetlicy na zebranie. Wszyscy byli już na miejscu. Był w komplecie zarząd zespołowy Zw. Robotników Rolnych, dwie rolne rady zakładowe, komisja oszczędno-

ściowa, kowal, kołodziej, kierownik syropiarni i krochmalni, no i oni — przodownicy pracy — Józef Skrzypczak, Szczepan Zalesny, Jan Szwajcarek i Józef Frankowski.

Weszli na salę w momencie odczytywania protokołu z ostatniego zebrania. Usiedli przy bocznym stole i przypatrując się zebranym, błędili myślami o zasiewach w polu, które zakończą przed terminem. Nie obchodzili ich czytany protokół, zerwali się natomiast, gdy była mowa o czynie pierwszomajowym. Padły wypowiedzi zebranych.

— My zgłaszamy przedterminowe zakończenie zasiewów o 12 dni — powiedzieli przodownicy pracy.

— Ja zabrałem się do oszczędnej gospodarki — oświadczył tow. Perz, kołodziej majątkowy. — Zbudowałem do biura szafę kosztem 8 tys. zł, która w fabryce miała kosztować 40 tys. Zrobiłem 12 okien do mieszkań robotniczych, przy których zaoszczędziłem 82 tys. zł.

Wywroczone przez wiatr drzewa, zabierane zwykle na opał, oddałem do tartaku na deski i zaoszczędziłem przy tym na kupno drzewa około 80 tys. zł. Czyli razem zaoszczędziłem 194 tys. zł — powiedział z dumą tow. Perz.

— Całe urządzenie naszej łaźni wykonałem tylko z odpadków złomu. Wszystkie rury, to drobne kawałki, które trzeba było spawać. Od stycznia majątek nie kupił ani jednej podkowy, bo zbieram leżące w podwórzu żelazo, z którego zrobiłem dotąd 482 podków. W biurze zespołowym wyliczono mi, że zaoszczędziłem w ciągu 3 miesięcy około 900 tys. zł — chwalił się kowal tow. Adamczak.

Tok zebrania bardzo był ożywiony, każdy uczestnik pragnął zgłosić swoje ulepszenie w wykonanej pracy, swój nowy pomysł i wprowadzoną oszczędność w gospodarce majątkowej jako czyn 1-majowy.

Fornal Józef Frankowski, ażeby zaoszczędzić wydatek

pieniężny — sam dokonuje reparacji szorów. Mało tego, z kupy złomu wyciągnął 4 stare plugi, które przerobiono według jego projektu i które są obecnie najlepszymi plugami w majątku, a sam tow. Frankowski wykonał przerobionymi plugami 140% normy w orce.

Włodarz Kazimierz Struś sam wyremontował siewnik do nawozów sztucznych, przy którym wykombinował urządzenie do przyczepienia bronposiewnych. Pomysł ten zaoszczędził przy siewie każdorazowo 1 siłę pociągową i 1 siłę ludzką.

Przeprowadzone oszczędności zgłaszali kierownik syropiarni i krochmalni, kierownik gorzelnii, szwajcarzy, traktorysty i poszczególni robotnicy. Zebranie trwało tego dnia bardzo długo — do godz. 23.45. Gdy pod koniec zesumowano całość zobowiązań, to okazało się, że robotnicy maj. Szczepowice złożyli w darze na dzień 1 Maja poważną sumę przeprowadzonych oszczędności — sumę około 4 milionów złotych.

A. Bączkowski

Z ruchu łączności fabryk ze wsi

Ekipa robotników MPKE remontuje maszyny rolnicze chłopom z Napachania

Samochód, wiozący ekipę robotników z Warsztatów MPKE, zbliża się do Napachania, gromady, odległej o przeszło 20 km od Poznania.

Pogoda jest piękna. Robotnicy, znajdujący się w ciężarówce, spoglądają z zainteresowaniem na rozciągający się przed nimi wiejski krajobraz, o czysto już wiosennym charakterze.

Pobrzękujący od wstrząsów ładunek, jaki wzięli ze sobą, zwraca na siebie uwagę. Są to sprzęty, należące do chłopów z Napachania, jak koła do wozów, plugi, siewniki i inne narzędzia rolnicze, wyremontowane przez robotników MPKE poza godzinami pracy. Robotnicy jadą z własnej ochoty pomagać podopiecznym chłopom — bo przecież siew się już rozpoczął, a tu sprzęt w mienajlepszym stanie. A kto lepiej będzie się znał na prze różnych chorobach traktorów i siewników, jak nie robotnicy z warsztatów MPKE?

Zatrzymujemy się przy jednym z budynków gospodarskich. Jesteśmy w Napachaniu. Robotnicy wyskakują z samochodu mieszając się w gromadzie witających nas mieszkańców Napachania.

Uśmiechnięte twarze tak jednych jak i drugich zdradzają duże zadowolenie. Przy wesołym pogwarze następuje rozdzielanie przywiezionych sprzętów pomiędzy właścicieli. Każdy o głada i fachowo podziwia solidną robotę robotników.

A jest co podziwiać. Plugi aż się mienią w słońcu. Ob. Sze szła ogląda właśnie os, która sprawiała dużo kłopotu, gdyż miejscowy kowal nie mógł jej naprawić z braku odpowiednich narzędzi. Gospodynie również są ucieszone widokiem do niedawna jeszcze starej a obecnie zmienionej do niepoznanienia maglownicy. Będzie ona mogła teraz o wiele lepiej spelić swe zadania przechodząc od sąsada do sąsiada, gdyż posiada nową korbę, tryby i

jedno z głównych kół zębatych.

Nie potrzeba się już martwić o to, że zepsuty plug lub siewnik stoją bezczynnie w chłopskiej zagrodzie — a tu w polu tyle roboty. Chłop z Napachania rozumieją, iż zbiorowy wysiłek robotników z fabryki pogłębia ich wspólną przyjaźń.

Jesteśmy na gospodarce parcelanta Jachowiaka, któremu popsuła się siewnica. Słusarz Zieleniewicz, Turkot: Nie dźwiedź kręca się przy maszynie. Wokół nich zebrała się cała rodzina Jachowiaków nie wyłączając starej babci. Jak świat światem tego jeszcze mo- je oczy nie widziały — powie- działa do przybyłych starszuch- ka. — Tak babciu odezwał się słusarz Turkot — teraz to in- ne czasy — nie takie jak w pa- mięć. Robótka i chłop tworzą jedną całość — my pra- cujemy dla was na wsi, a wy dla nas w mieście, produkując jak najwięcej zboża, mle- ka i żywca. (Skrzyp)

Echa dnia

Oszczędność i zegarek

Wiemy, że mamy oszczędzać surowce, maszyny, narzędzia pracy, prąd, gaz, paliwo i wiele innych rzeczy, których tu wyliczenie nie sposób. O jednym tylko czynniku mówimy mało i niechętnie lub zgola pomijamy go wstydliwym milczeniem — o oszczędzaniu własnego i cudzego czasu.

Jesteśmy najniepunktualniejszym narodem na świecie, a co gorsza tę naszą wielką wadę traktujemy ciągle z pobłażliwym uśmiechem.

Byłam niedawno na zebraniu oszczędnościowym, wyznaczonym na godzinę 16. Rozpoczęło się o 16.55 i jedynym mówcą, który nawoływał do niemarnotrawienia czasu był właśnie prelegent, który sam spóźnił się o 45 minut. Słowa jego sala przyjęła wybuchem śmiechu, on jednak wziął to za dobrą monetę, nie orientując się, że jego osoba jest przyczyną tej zbiorowej wesołości.

U nas niestety ciągle jeszcze zegarek jest tylko miernikiem czasu, nie jego regulatorem.

Nie spełni swego zadania choćby najdokładniej opracowania kampania oszczędnościowa, jeżeli nie zerwiemy z naszą niepunktualnością. Kilkunastominutowe opóźnienie jakiegoś zebrania czy konferencji, pociąga za sobą cały łańcuch dalszych spóźnień, które w sumie dają kilka godzin zmarnowanego czasu dziennie.

W akcję „O“ musimy włączyć bezwzględne dotrzymywanie wyznaczonych terminów. Dzien jest zbyt krótki, a każdy z nas ma zbyt wiele do zrobienia, zarówno na odcinku życia zawodowego jak społecznego, rodzinnego i osobistego, żeby trwonić czas na wy-czekiwaniu na spóźnialskich.

Slogan „czas to pieniądz“ z martwych liter musi stać się nerwem naszego życia.

(Meh)



Plan opryskiwania drzew owocowych

Drzewa owocowe należy opryskiwać według poniżej podanego planu, a więc:

1. Opryskiwanie dokonujemy wcześniej wiosną, gdy pączki już nabrzmiały — cieczą kalifornijską rozcieńczoną do stężenia 5° Baume'go.

2. Opryskiwanie, kiedy pączki kwiatowe okazują barwę białą lub różową, ale kiedy kwiaty jeszcze się nie rozwinięły wyżej wymienioną cieczą rozcieńczoną do 1° Baume'go (lecz to opryskiwanie ostatecznie można opuścić).

3. Opryskiwanie najważniejsze, zaraz po okwitnięciu drzew należy zastosować cieczą kalifornijską rozcieńczoną do stężenia 1° Baume'go z dodatkiem arsenianu ołowiu lub arsenianu wapna (jako środków owadobójczych) w ilości 1 kg suchego preparatu lub 1,5 kg pasty na 400 l rozcieńczonej cieczy.

4. Opryskiwanie, dokonamy w trzy tygodnie po trzecim (gdy owoce są wielkości du-

żych orzechów laskowych) płynem tym samym co przy drugim i trzecim opryskiwaniu.

Opryskiwać należy w dzień bez wiatru, możliwie pogodnym, pożądane jest jednak, by słońce było z lekka zamgłone.

W latach sprzyjających rozwojowi mszyc, należy stosować walkę z nimi przez gromadzenie dużej ilości biedronek (będzie to walka biologiczna) oraz przez opylanie i opryskiwanie środkami mszyco bójczymi.

Młode, nie owocujące jeszcze drzewka wystarczy przed rozwojem ich opryskać raz 5° cieczą kalifornijską.

Pamiętajmy o tym, że jakość owocu otrzymanego przez nas będzie zawsze zależała nie tylko od odmiany, ale od pielęgnacji, jaką damy drzewku owocowemu. A dzięki naszej potrzebie owoców, nie szczędźmy więc pracy dla szczęścia i zdrowia młodych pokoleń.

inż. Walicka, Wydział Sadownictwa U. P.

SPORT... SPORT... SPORT...

Czyn 1-majowy poznańskich sportowców-kolejarzy

Sportowcy-kolejarze okręgu poznańskiego, pragnąc dokumentować swoją łączność z duchem czasu, postanowili w ramach czynu 1-majowego przeprowadzić do końca bm. całkowitą reorganizację.

Zapoczątkowaniem jej było roczne zgromadzenie poznańskiego ZKK. W tych dniach dokonano dalszego kroku, stwarzając zarz. Okręgowego Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”, do którego weszli: poseł Gellert — przewodniczący, Szala ta Stefan — zastępca, insp. Muszyński Witold — sekretarz, Rogacz (Gniezno) — zastępca, Szerment (Jarocin) — członek zarządu.

Obecnie czyni się przygotowania do stworzenia oddziałowych zarządów Zrzeszenia, których przewiduje się w naszym okręgu 6 i to: w Poznaniu, Lesznie, Jarocinie, Kościanie, Krzyżu oraz Zbąszynku. Zrzeszać będą one w sobie 23 kluby oraz 29 kół sportowych.

ZS Kolejarzowi — Poznań (ZZK) centralne władze Zw. Zaw. Kolejarzy przyznali 4 trenerów: Patrzykonta Janusza — piłka ręczna, mgr. K. Hoffmanna — lekka atletyka, Bötchera Antoniego — piłka

nożna oraz Sulnowskiego — pięciolarstwo, a poza tym 2 instruktorów: Kupsa Radosława — ogólny w. f. i Urbania Józefa — gimnastyka.

Godną podkreślenia inicja-

tywą Okr. ZS jest wszczęcie starań w celu stworzenia przy szpitalu kolejowym w Poznaniu centralnej poradni sportowo-lekarskiej dla swych członków. (Mos)

Uwaga Czytelnicy - sportowcy

Czytelnikom—Sportowcom „Gazety Poznańskiej” przypominamy, że każdej niedzieli w godz. od 16 do 22 nasz Dział Sportowy informuje o ważniejszych wydarzeniach z boisk całego kraju. Informacji można zasięgnąć telefonicznie pod nr. 51822 lub po godz. 19 z wywieszek w oknie wystawowym naszej Redakcji przy ul. Kantaka 8/9. Pod wymienionym nr. telefonu (51822) uprasza się również kierować wszelkie wyniki z odbytych imprez lokalnych i prowincjonalnych

Film z wyścigu Praga-Warszawa

W tych dniach przedstawicielem Komitetu Organizacyjnego II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa odbył konferencję z dyrektorem Polskiej Kroniki Filmowej, tow. Bossakiem, uzgadniając sprawę wydania przez Polską Kronikę Filmową specjalnego filmu krótkometrażowego z przygotowaniem do Wyścigu Praga-Warszawa. Film ten składać się będzie ze zdjęć z obo-

zu kondycyjnego kolarzy polskich w Polsce, z fragmentów zeszłorocznego wyścigu oraz zdjęć z wystawy projektów na odznakę pamiątkową wyścigu. Na zakończenie konferencji, w czasie której poruszono również problem obsługi wyścigu przez operatorów F. P., odbył się pokaz dwu krótkometrażowych filmów z zeszłorocznego wyścigu Warszawa — Praga Warszawa.

Pływacy milicji węgierskiej przegrywają w Łodzi

Na basenie Polskiej YMCA rozegrane zostały międzynarodowe zawody pływackie, między zespołami milicji budapeszteńskiej a miedzińskim Związkiem „Zryw”. W ogólnej punktacji zwyciężył łódzianin w stosunku 42:39. W meczu piłki wodnej Węgry byli klasą dla siebie i przewyższyli drugą łódzką szybkością i precyzją w strzałach, wygrywając 16:5 (7:0).

Z POZPN-u

W dniu 23 bm. rozpoczęła się okręgowe mistrzostwa juniorów.

KS Prosa Kalisz przystąpił w tych dniach do ZS Spółdzielców i przysięgł w związku z tym nazwę: Spółdz. KS Prosa przy ZS „Spółnia”.

Do tego samego związku przystąpił również świebodziński KS Tęcza.

Kpt. sportowy POZPN ob. Le-racz Tadeusz wyznaczył następujących zawodników, branych pod uwagę do drużyny reprezentacyjnej na mecz z Krakowem o puchar im. Józefa Kałuży w dniu 28 bm.: Krystowski (Warta), Tomlak (ZZK), Sobkowski (ZZK), Dusik (W), Pyda (W), Stoma (ZZK), Tarka (ZZK), Skrzypniak (W), Groński (W), Opitz (W), Anioła (ZZK), Gendera (W), Białas (ZZK) i Smółka (W).

Projektowane spotkanie repr. Po-znań z Pomorzem zostało w tych dniach przez Pom. OZPN zaakceptowane. Odbędzie się ono 31 sierpnia br. w Bydgoszczy.

Klasa B

Bolsko Arena — przy al. Reymonta godz. 11, WKS Kądra—ZZK Polonia, Piła.

Wyniki techniczne:

200 m st. dow. — 1) Udvari (Węgrzy) 2:28,1, 2) Boniecki (Łódź) 2:29,4 (nowy rekord okr. łódzkiego), 3) Jaworski (Łódź).

100 m st. dow. — 1) Boniecki (Łódź) 1:06, 2) Kalman (Węgry) 1:06,6, 3) Jera (Łódź).

100 m st. grzbiet. — 1) Duryś (Łódź) 1:26,3, 2) Babal (Węgry) 1:29,4, 3) Plawik (Łódź), 4) Matrawelgij (Węgry).

100 m st. motylkowy — 1) Nikodemski (Łódź) 1:23,3, 2) Dobrowolski (Łódź) 1:24,8, 3) Barcisi (Węgry).

Sztafeta 4x50 m. st. dow. — 1) Węgry 4:10,2, 2) Łódź 4:13,8.

Mistrzostwa Polski w hokeju na trawie odbędą się w Poznaniu

Dnia 10 kwietnia rozpoczną się rozgrywki hokeja na trawie o mistrzostwo Polski. Dotychczas zgłoszono się do mistrzostw 7 drużyn, a mianowicie: „Stella”, ZZK i „Chrobry” z Gniezna, CZKS (Sroda

Zdrową gospodarke finansową i ożywioną działalność gospodarczą i społeczną wykazuje gmina Santok w powiecie gorzowskim

Działalność Gminnej Rady Narodowej w Santoku, pow. gorzowski, określić można jako zdrową, celową i korzystną pod każdym względem. W obrębie gminy, mającej na swoim terenie ogromny Tartak Państwowy, zamieszkuje obecnie około 400 osób. Preliminarz budżetowy gminy Santok na rok 1949 przewiduje w dochodach i wydatkach kwotę 6 626 562 zł. Wykonanie budżetu do dnia 15 marca br. zamknęto nadwyżką w kwocie 585 tys. zł, co świadczy o racjonalnej i oszczędnej gospodarce.

Z poszczególnych akcji, prowadzonych przez gminę, na pierwszy plan wysuwa się akcja siewna, do której chłopcy przygotowali się na czas i bardzo starannie. Nic dziwnego, że akcja ta ma przebieg pomyślny i planowy. W ramach akcji siewnej rozdzielono pomiędzy chłopów 57 575 kg nawozów sztucznych oraz kredyty w kwocie 257 500 zł na kupno nawozów. Sprawnie działają także gminne i gromadzkie komitety ochronne roślin.

Gminny komitet koordyna-

cyjny dla spraw związanych z akcją „H” prowadzi intensywną działalność propagandową zwłaszcza wśród mało- i średniorolnych chłopów. Dotychczas zakontraktowano ponad 200 sztuk trzody chlewnej.

Jak już wspomnieliśmy, na terenie gminy pracuje ogromny tartak państwowy, zatrudniający około 120 robotników. W trosce o wykonanie planu produkcji drzewnej przez tartak, Gminna Rada Narodowa nałożyła w styczniu br. na posiadaczy koni na terenie gminy obowiązek dostarczania do tartaku 7,5 m³ drzewa. O zrozumieniu przez chłopów znaczenia planu produkcyjnego na-

szego przemysłu świadczy fakt, że w terenie do 15 marca br. zwieziono z nadleśnictwa Wilanów 1600 m sześć drzewa, co stanowi 44% planu rocznego.

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki, uzyskane w społecznej akcji zbiórki złomu. Dzięki mądre prowadzonej kampanii uświadamiającej zebrano ogółem około 100 ton różnego złomu. Kwota uzyskana ze sprzedaży złomu przeznaczona zostanie na założenie telefonów soltysov najbardziej odległych gromad.

W okresie sprawozdawczym G. R. N. współpracowała z zarządem gminnym przy ściąganiu zaliczki na podatek grun-

towy. W terminie do 15. 3. br. na ogólny wymiar 5 406 000 zł wpłynęło 3 607 000 zł, czyli 70%.

Zamierzenia G. R. N. w Santoku na najbliższy okres obejmują m. in.: podniesienie stanu sanitarnego wsi, rozbudowanie sieci spółdzielni gminnych, pomoc przy organizowaniu spółdzielni, akcję pomocy sąsiedzkiej, walkę z analfabetyzmem, ulepszenie i odbudowę gminnych dróg oraz meliorację.

Podkreślić trzeba przychylnie i pełne wyrozumienie ustosunkowanie się mało- i średniorolnych chłopów do wszelkich zarządzeń i akcji, inicjowanych przez Gminną Radę Narodową w Santoku. (kr)

Pół tony materiału śrubowego i suszarka leży bezużytecznie w magazynie „Wagmo”

W magazynie głównym w „Wagmo” znajduje się tysiące najróżniejszych przedmiotów. W powodzi codziennych spraw, związanych z wydawaniem i przyjmowaniem różnych materiałów, mogą wkręcić się pewne niedociągnięcia w ruchu magazynowym. Nie mniej jednak fakt, że w magazynie znajduje się od początku istnienia zakładu, pół tony różnych nakrętek, śrubek, zawleczek, nitów, które nie są posortowane i leżą bezużytecznie — nasunie każdemu myśl o marnotrawstwie.

W tym samym magazynie znajduje się od roku 1946 duży aparat w rodzaju suszarki z dobrze funkcjonującym silnikiem elektrycznym.

Stojącym bezużytecznie przez trzy lata aparatem nikt się na tyle nie zainteresował, aby dowiedzieć się, jakiemu celowi on służy. Dodać należy, że aparat ten nie jest nawet ewidentnie ujęty w księgach magazynu, mimo że na wywieszce

aparatu figuruje napis „suszarka”.

Mamy nadzieję, że przed upływem drugich trzech lat kierownictwo magazynu zbada przydatność tajemniczego aparatu, jak również posortuje i wciągnie do ewidencji nakrętki, śruby, nit i zawlecзки, które niewątpliwie przydadzą się w poszczególnych działach produkcji. (wz)

Troski i uśmiechy

Ob. Rybarczyk potrzebuje farby

Przy ul. Matejki w Zielonej Górze stoi schludny domek, w którym mieści się dobrze prosperujący zakład rzeźniczy ob. Rybarczyka.

Dla lepszego zorientowania miłośników miasta, jakiego rodzaju towar sprzedaje się w tym sklepie, wisi tam napis: „Fleisch und Wurstwaren”.

Może władze miejskie zaopatrzą ob. Rybarczyka w farbę i pędzel i pomogą mu przetłumaczyć ten napis na język polski. (N. j.)

Więcej sklepów PCH na Ziemi Lubuskiej

Przed kilku dniami otwarto w Gorzowie, przy ul. Mieszka I nr. 12 pierwszy sklep spożywczy PCH.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele PZPR władz powiatowych i miejskich, delegat PCH z Poznania, a zarazem kierownik wydziału sklepów detalicznych, tow. Zywiak, dyr. rejonowy PCH w Gorzowie tow. Izydorek oraz kierownik sklepów detalicznych w Gorzowie mgr. Mosicki.

Po przemówieniu, w którym podkreślona została rola i znaczenie tego rodzaju placówek dla ludzi pracy, tow. kierownik Zywiak dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi, po czym sklep zapelniał się kupującymi, którzy mieli możliwość przekonać się o dostatecznej ilości różnego rodzaju artykułów i o ich przystępnych cenach.

Jak nas informuje tow. dyr. Izydorek, PCH zamierza uruchomić na terenie Gorzowa kilka jeszcze tego rodzaju sklepów sprzedaży. (kr)

Czytaj prasę partyjną

Pracownicy PCH obradowali nad planem oszczędnościowym

Nasz korespondent kolejowy, ob. WITKOWSKI, donosi:

W ubiegłym tygodniu przybył do Gorzowa nowy wicedyrektor D. O. K. P. Poznań, tow. Soborski, w celu zapoznania się z terenem pracy.

Na zebraniu związkowym Z. Z. K. tow. Soborski zaznamił terenowe Komitety Współzawodnictwa z systemem „O” oraz z zadaniami, jakie on nakłada na pracowników P. K. P.

Tow. Soborski wziął również udział w zebraniu kolejowego komitetu P. Z. P. R., na którym omówił aktualne sprawy związkowe i zagadnienia polityczne.

Posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej

W dniu 11 bm. o godzinie 10.30 odbyło się w Gorzowie, w sali piastowskiej starostwa powiatowego miesięczne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Posiedzenie klubu radnych PZPR tego samego dnia o godz. 9.30 w świetlicy partyjnej starostwa powiatowego, pokój nr 3. (kr)

ZALOGA P. P. B. ZORGANIZUJE KLUB SPORTOWY

W dniu 13 bm. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 6 w Gorzowie zebranie organizacyjne klubu sportowego. (kr)

POWIEKSZENIE ROLNICZEGO DOMU TOWAROWEGO W GORZOWIE

Rolniczy Dom Towarowy w Gorzowie, przy ul. Pocztowej, dzięki uzyskaniu poważnych kredytów, stał się wszechbranowym domem rolniczym, bez działu spożywczego. Dzięki zaopatrzeniu „Domu” we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, od maszyn rolniczych do tekstyliów, coraz większe rzesze chłopów stają się jego klientami. (el)

ZEBRANIE ZALOGI P. P. B.

Ze względu na ważne sprawy organizacyjne, jakie będą przedmiotem obrad zarządu Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gorzowie, Rada Zakładowa przysposobiona wszystkim pracownikom z Gorzowa i z terenu o obowiązkach wzięcia udziału w zebraniu, które odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 18 w świetlicy P. P. B. (kr)

NIE FABRYKA, LECZ „FABRYKANT”

Do kroniki w numerze 98 „Gazety Lubuskiej” zakradł się chłwik drukarski. Zamiast: „Fabrykant” nielegalnych pieczęci, podano: „Fabryka nielegalnych pieczęci”, co w tytule zmieniło treść notatki. Wytwórnia legalnych pieczęci „Alba” w Gorzowie przyznaje się właśnie do ujęcia opryskania, który starał się podrobić pieczęć. (el)

Remont wybrakowanych maszyn i budowę nowej świetlicy wykonają w Cynie 1-majowym robotnicy PPB nr 6 w Gorzowie

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane nr 6 w Gorzowie jest jeszcze stale w trakcie rozbudowy. W miarę wzrostu jego załogi wyłaniają się coraz to nowe potrzeby powiększania warsztatów i zdobywania dla nich nowych maszyn.

Robotnicy P. P. B. w celu uczczenia międzynarodowego dnia ludzi pracy postanowili do dnia 1 maja br. odremontować jedną maszynę czterodziałową, dzięki której przyspieszy się o 100% produkcję desek podługowych oraz jedną maszynę taśmową, do wygladzania wykończonych drzwi, ram okiennych i okien. Obie te maszyny znajdowały się dotąd w lamusie nieużytecznych gratów. Dzięki inicjatywie pracowników, a szczególnie majstra, tow. St. Michałaka, maszyny te zaczęły znów pracować i przyczynią się do dalszego wzrostu produkcji.

W marcu br. zaplanowano dla stolarni wykonanie 25 m³ drzwi oraz 125 m³ okien według obowiązujących stawek.

Robotnicy i majstrowie stolarni pokazali jednak, że potrafią plan ten znacznie przekroczyć i wykonali 137 m³ drzwi i 332 m³ okien.

Łącznym wysiłkiem całej załogi do dnia 1 maja zostanie kompletnie wyposażona pekna świetlica zakładowa, dla której zakupiono duży radio-

aparat i pięć głośników. Budowę się również wzorową stołówkę dla 80 pracowników zamieszkuje.

Dalszą ambicją robotników i majstrów P. P. B. jest wykończenie w terminie do dnia 1 maja świetlicy-cibrymą dla fabryki „Ursus” w Gorzowie oraz gmachu kina w Skwierzynie.

Zespół artystyczny DLP u robotników Lubuska

W ramach współzawodnicstwa świetlicowego, sekcja dramatyczna przy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Lubuskiego w Zielonej Górze, wystawiła bezpłatnie dla świata pracy w sali Teatru Miejskiego w Lubsku czteroaktowy dramat Kozłowski pt. „Baśka”, w reżyserii ob. Błońskiej. Sztuka ta, na której obecnych było około 80 widzów, szotowała się z dużym uznaniem.

W drugiej części imprezy, ta sama sekcja dała wesołą rewię humoru, tańca i piosenki. Lawinę śmiechu wśród publiczności wywołał humorystyczny skecz pt. „Kocha, lubi, szanuje” w wykonaniu ob. Samkówny i ob. Gracza.

W tym samym dniu zespół gościł w miasteczku Wymiar, pow. Żegon, gdzie w świetlicy pracowników tamtejszej fabryki wystąpił z powyższym repertuarem, przyjętym z du-

żym zadowoleniem przez 400 widzów. (Te)

Gazetka Ścienna „Wagmo” nie wykazuje żadnej inicjatywy

Z dużym zapalem i energią zorganizował się zespół redakcyjny „Gazetki Ściennej” w Zakładach „Wagmo”.

Porozwieszano tablice — wywieszono kilka mniej czy więcej dobrych artykułów — i poza tym nic więcej.

Kierownika zespołu powołano na ćwiczenia wojskowe, a jego zastępcą tow. Roman Michalczyk nie wykazał do tej pory żadnej inicjatywy.

W rezultacie pierwszy numer wisi już kilka tygodni i nie ma żadnych nadziei, by ukazał się następny. A przecież tyle problemów jest do opisywania na terenie Zakładów. Podobno stała gazetka będzie zdjęta w sobotę, nie wiadomo tylko w którą? (Pr)

4.500 zabiegów miesięcznie dokonuje personel zakładu dentystycznego Ubezpiec. Społ. w Zielonej Górze

Kiedy wszystkie instytucje i urzędy w Zielonej Górze da-

wno już opustoszały, w zakładzie dentystycznym przy ul. Bankowej praca zaczyna się na dobre.

Godzina 20 w wyjątkowych wypadkach oznacza koniec pracy tej łacie niezmordowanej grupy pracowników. Zazwyczaj pracują się tu do 21, a często i dłużej.

— No cóż, pracujemy każdego dnia tak długo, dopóki ostatni pacjent nie zostanie załatwiony — oświadcza z prostotą ob. Felcja Jaworska, dentystka pracująca w swoim zawodzie już 30 lat.

Interesentów jest dużo. Przez ważne młodzież pracująca. Przeciętna ilość osób zgłaszających się do leczenia waha się od 90 do 110 dziennie. W lutym np. udzielono 4.693 zabiegów dentystycznych a w marcu br. 4.055 obsługując



Proteżownia w zakładzie dentystycznym Ubezpiec. Społ. w Zielonej Górze.



Dr Knast przy zabiegu dentystycznym

REJESTRACJA WOJSKOWA

Dnia 12 i 13 bm. w budynku przy pl. Lenina 6 odbędzie się rejestracja wojskowa wszystkich mężczyzn, bez względu na ich stosunek do służby wojskowej, a urodzonych w 1928 r. Rejestracja odbywać się będzie od godz. 8 dnia 12. nazwiska zaczynające się od litery A — Z, a dnia 13 od litery M — Z.

34.912 ZŁ NA AKCJĘ POMOCY ZIMOWEJ

Podczas niedzielnej zbiórki ulicznej na rzecz Akcji Pomocy Zimowej, przeprowadzonej przez pracowników „Polskiej Wzajemnej” zebrano 34.912 zł. Udział w zbiorce brało 30 par. Pracownicy „Polskiej Wzajemnej” wzywają z kolei do współzawodniczenia załogę Fabryki Dywanów i Zgrzeblarek na dzień 24 bm.

3 WIECZÓR ARTYSTYCZNY W BOJADLE

W ubiegłą sobotę w Uniwersytecie Ludowym w Bojadle odbył się wieczór z kolei wieczór artystyczny, połączony z akademii „Dnia Lasu”. Wzięli w nim udział 11 osobowy zespół AZMP przy Akademii Handlowej w Poznaniu.

MOSKIEWSKI TEATR DRAMATYCZNY

przyjeżdża do Poznania

Jak się dowiedzieliśmy z narodajnego źródła, zespół Państw Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, pozostającego pod kierownictwem Mikołaja Ochłopkowa, przyjeżdża do Poznania w dniu 2 maja br. Przedstawienie odbędzie się na scenie poznańskiego Teatru Wielkiego.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny powstał w r. 1922. Należy on do rzędu tych licznych teatrów radzieckich, które zrodziła Rewolucja Listopadowa. Za danicą naczelny, jakie postawił sobie Teatr od początku swego istnienia, była służba dla ludu. Od początku też Teatr poświęcał swój repertuar przede wszystkim współczesnej sztuce dramatycznej, przenikniętej aktualną problematyką.

Postawionych sobie zadań Moskiewski Teatr Dramatyczny nie mógłby wykonać, gdyby nie pomoc i współpraca czołowych pisarzy radzieckich. Twórczy kontakt teatru z dramaturgią radziecką nadal scenie kierunek rozwoju artystycznego i ideowego. W skład zespołu Państw. Teatru Dramatycznego wchodzi szereg czołowych radzieckich artystów dramatycznych, odznaczonych tytułami artystów ludowych i zasłużonych oraz laureatów nagrody Stalina.

JERZY JASIEŃSKI

Festiwal muzyki ludowej

W maju br. odbędzie się w Warszawie i na terenie całej Polski — we wszystkich miastach wojewódzkich i w wielu powiatowych, a nawet w niektórych gminach wiejskich — festiwal muzyki ludowej. Festiwal ten — ma spełnić doniosłą rolę wychowawczą i stać się niejako przełomem w dziedzinie polskiej twórczości muzycznej. Stać się tym przełomem może przez zwrócenie uwagi wszystkich kompozytorów polskich na piękno i głębię muzyki ludowej, przez odwrócenie ich oczu od dekadentkiej twórczości schyłkowego kapitalizmu, w której niektórzy z nich wciąż jeszcze widzą przyszłość muzyki światowej.

Nie bez przyczyny wielki ten festiwal odbywa się w Roku Chopinowskim, w roku poświęconym czci największego polskiego twórcy muzycznego, o którym jeden z wybitnych Francuzów powiedział: „Gdyby ktoś z polskiej krwi wyciągnął ekstrakt i chciał mu dać formę wyrazu najmniej materialną w świecie uczucia, a zatem w muzyce — nie mógłby wymarzyć szlachetniejszego nad muzykę Chopina. Nie było na świecie drugiego kompozytora, któryby wycisnął na swoich utworach więcej piętna narodowego — niż On...”

Festiwal muzyki ludowej w Roku Chopinowskim ma stać się najwspanialszym hołdem złożonym przez naród, lud wiejski w szczególności, wielkiemu geniuszowi muzyki polskiej, który „ludowe do ludzkości podnosił”, który przez dogłębne sięgnięcie do źródeł twórczości narodowej, zaktywizowanie tego, co w niej znajduje się w stanie biernym, wyniosł pieśń ludu polskiego na wyżyny najwspanialszej ze sztuk. Chopin sięgnął do najgłębszych pokładów melodii, harmonii, rytmu i agogiki ludowych, czyli do elementów stanowiących o istocie folkloru muzycznego, do jego krynicy. Krynicę tę trzeba zbliżyć i do dzisiejszych twórców, pokazać, że tryska ciągle życiodajną mocą, że tylko zielska i chwasty pseudo muzyki obrosły ją nokoło. Festiwal muzyki ludowej wydrze chwasty i odsłoni prawdziwe źródło przed wszystkimi twórcami polskimi.

Cały naród polski ma wysłuchać muzyki tego niecodziennego Festiwalu — muzyki naszych dziadów i ojców, którzy przez rozliczne lata niewoli przechowali i wzbogacili w swych sercach nienaruszoną skarbnicę narodowej pieśni, narodowej muzyki — zarzewie „nowej jakości” współczesnej rodzajej się muzyki: To jeden aspekt zagadnienia. Drugim jest

poruszenie i mobilizowanie do dalszej twórczości wszystkich regionów, wszystkich dzielnicowych folklorów muzycznych ludu polskiego.

Chłop ma się przekonać, że jest narodem z robotnikiem, jedynym gospodarzem Polski Ludowej, że wytwarza nowe wartości nie tylko ze wzrostem kłosa pszenicznego, ale i ze wzrostem swojej sztuki, swojej muzyki.

Festiwal ma oddać wszelkie obce wpływy na muzykę polskiej wsi, ma upewnić lud polski o wielkiej wartości jego własnej muzyki. We wspaniałych dziełach polskich kompozytorów, opartych na polskiej pieśni, stylizujących ją tylko, bądź opracowujących, ma odnaleźć chłop polski swą własną pieśń.

Festiwal ma także zaktywizować wszystkie zespoły amatorskie wiejskie i miejskie, włączyć je do wspólnego wysiłku upowszechnienia pieśni, rozśpiewania całego narodu polskiego w rozmaitych okolicznościach jego życia i pracy.

Festiwal zawierać będzie pieśni autentyczne ludowe, a także stylizowane i opracowane przez różnych wybitnych polskich kompozytorów, jak Chopin, Moniuszko, Szymanowski, Panufnik, Lutosławski, Wiechowicz, Sikorski, Szeliński, Waldek-Walewski, Lachman, Maklakiewicz, Noskowski, Sygietowski, Rudziński, Lasocki, Kasern, Opieński itd. Udział w nim wezmą zespoły ludowe — w strojach oryginalnych, z oryginalnymi kapelami i tańcami — z różnych dzielnic Polski, jak z Podhala, Sołca i Orawy, Kurpi, Gór Świętokrzyskich, Pomorza, Lubelszczyzny, Mazowsza, Kujaw, Ziemi Lubuskiej, Wielkopolskiej itd. itd., chóry amatorskie z różnych stron Polski, wybitni soliści i zawodowe zespoły symfoniczne.

Warszawski Festiwal odbędzie się w dniach 7 do 15 maja br. Transmisowany będzie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia i wiele radiostacji zagranicznych. W ten sposób zagranica zapozna się z folklorem polskim. Następnie odbędzie się festiwal w różnych miastach wojewódzkich, po trzy koncerty z każdej z rozgłośni regionalnych transmitować będzie również Polskie Radio. W trzecim zakresie odbędzie się festiwal lokalny.

Cały więc miesiąc maj — miesiąc najpiękniejszych świąt robotniczych i chłopskich — będzie poświęcony polskiej pieśni ludowej — źródłu natchnienia wszystkich najwspanialszych polskich kompozytorów.

UCZYMY SIĘ ŚPIEWAĆ pieśni robotnicze

W przededniu święta 1 Maja rozpoczynamy druk pieśni robotniczych, z którymi wszyscy Czytelnicy powinni z kolei zapoznać swoich współtowarzyszy pracy. Niechaj nasz pochód pierwszomajowy rozbrzmiewa pieśniami, które mobilizują nas, wyzwolonych od jarzma niewoli i kapitału, do pracy i walki o szczęśliwą, socjalistyczną Polskę.

Pieśń Zjednoczonej Partii

Każdy, kto serce ma nieulekłe,
Zdolne do wielkiej ofiary,
Wszystko, co w Polsce młode i
pięknę
Idzie pod nasze sztandary.

Partia — pogromca faszyzmu,
Partia — przewodnik mas,
Do szczęścia, do socjalizmu
Partia prowadzi nas.

Z hut i warsztatów, z fabryk i
stoln
Ludzie ofiarni i prości,
Chłopi i robotnicy, dzisiaj już wolni,
Razem — do Partii Jedności.

Partia pogromca faszyzmu...

Z krzywdą klasową, z nędzą, wyrz-
skiem
Partia prowadzi, Partia jest naszym
kim,
Partia jest wodzem narodu.

Partia — pogromca faszyzmu...
Jedna podąża wielka rodzina
Z fabryki, huty, warsztatu
Pod sztandarami Marksa — Lenina
Do szczęścia proletariatu.

Partia — pogromca faszyzmu
Partia — przewodnik mas,
Do szczęścia, do socjalizmu
Nasza partia prowadzi nas.
Do socjalizmu
Nasza partia prowadzi nas.



„TU MÓWI TAJMYR”

Dobrze zrobiła dyrekcja Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, wystawiając niezmiernie wesołą komedię radzieckich autorów Konstantego Isajewa i Aleksandra Galicza „Tu mówi Tajmyr...”

Isajew i Galicz chcieli, aby ich komedia budziła zdrowy śmiech na widowni. Chwytając jednak życie na gorąco, dali przy tym zajmujący obraz rzeczywistości radzieckiej. Humor w tej komedii nie polega na wykrotnych paradoksach, jest bardzo prosty i prawdopodobnie dlatego tak zdrowy i żywiołowy.

Fabula komedii osnuta jest na tle przyjazdu do Moskwy młodego człowieka nazwiskiem Dziurkow, który ma załatwić ważne sprawy dla wysuniętego na północ półwyspu Tajmyr. Ponieważ jednak musi czekać na rozmowę międzymiastową, znajomi załatwiają za niego wszystkie sprawy, w związku z czym powstaje szereg nieporozumień.

Charakterystyczną cechą tej komedii jest tempo, które, jeśli wyłączymy nieco rozwlekły akt I, może być przykładem dla tego rodzaju utworów. Reżyserii dyr. Stanisława Winięckiego

Dekoracja Edwarda Marszałka wyjątkowo pomysłowa i piękna, tak pod względem kompozycyjnym, jak i kolorystycznym. Jerzy Moldauer



Grupa Albańczyków studiujących na Uniwersytecie Poznańskim

— Obecnie w Polsce studuje nas razem 40 osób — mówi dalej ob. Kalimieri. Prawdopodobnie w roku przyszłym będzie nas jeszcze więcej. To bardzo słuszne ze strony rządów państw demokratycznych, że ułatwiają młodzieży albańskiej zdobycie wiedzy.

Do pokoju wchodzi jeszcze dwóch Albańczyków. Są jak i ob. Kalimieri bardzo szczerzy i otwarci.

— Jak ustosunkowują się do was polscy koledzy? — pytamy. W tym momencie nasi rozmówcy „zaczynają się”. Wypo-

Monografia Ziem Odzyskanych powstaje w Instytucie Zachodnim

Centrala Instytutu Zachodniego w Poznaniu znajduje się przy ul. Chełmońskiego. Pisze — centrala, gdyż obok siedziby głównej w Poznaniu Instytut Zachodni ma swoje liczne oddziały i stacje naukowe.

Dyrektora Instytutu prof. Z. Wojciechowskiego zastajemy przy pracy. Odrzucając się na chwilę od stosu książek i pliku zapisanego papieru, prof. Wojciechowski udziela odpowiedzi na nasze pytania.

— Czy obecna struktura organizacji Instytutu istnieje od początku?

— Niezupełnie. Obecna organizacja Instytutu jest następstwem połączenia Instytutu z b. Instytutem Śląskim, b. Instytutem Mazurskim oraz Wydziałem Pomorsko-zachodnim Instytutu Bałtyckiego, który w związku z tym ograniczył swą działalność wyłącznie do zagadnień morskich.

— Jaki jest zakres pracy połączonych instytutów?

— Zajmują się one zagadnieniami Ziem Odzyskanych i problemem niemieckim. Mówiąc o tym ostatnim, muszę podkreślić — stwierdza dyr. Instytutu — że posiada on dwa oblicza. Jedno wschodnio-niemieckie i drugie zachodnio-niemieckie. Zachodnie Niemcy wprężone zostały w rydwan imperia listycznej polityki anglosaskiej, w związku z czym istnieją tam warunki dla utrzymania nastrojów nacjonalistycznych. Takie Niemcy z natury rzeczy są groźną dla pokoju. Odmienne przedstawia się sytuacja w Niemczech Wschodnich. Polityka Związku Radzieckiego, podcinając korzenie junkierskiego, spowodowała głębokie przemiany społeczne w tej części Niemiec.

— Jakże będą najbliższe publikacje Instytutu?

— W tych dniach ukaże się w druku drugie wydanie obszernej monografii: „Pomorzanie Zachodnie” (tom I). Oddaliśmy równocześnie do druku tom II tej monografii, poświęcony współczesnym zagad-

nieniom Pomorza Zachodniego. Równocześnie znajduje się w druku obszerny tom poświęcony Ziemi Lubuskiej.

— Będzie o więc razem z dwoma tomami poświęconymi Dolno-

mu Śląskowi już pięć tomów monografii Ziem Odzyskanych?

— Stwierdzę. Jeśli chodzi o Dolny Śląsk to posiadaliśmy jeszcze przed wojną sporo poświęconych mu opracowań. Osiągnięcia niedawno podjętych przez Instytut Zachodni wypraw badawczych pozwoliły wydać bogato ilustrowane opracowanie monografii Dolnego Śląska.

— A inne prace Instytutu Zachodniego?

— Monografia Ziem Odzyskanych spełnia podwójne zadanie, a mianowicie naukowe i społeczne. Obok tego trzeba podejmować nowe prace, których celem będzie opracowanie źródeł historycznych, odnalezionych w archiwach pozostawionych przez Niemców na Ziemiach Odzyskanych. Rząd pruski, a później policja hitlerowska, śledząc działalność Polaków, sporządzała różne raporty, które szczególnie zachowywały się do dnia dzisiejszego. Pozwalają one poznać dzieje polskości na Ziemiach Odzyskanych. W ten sposób powstaje

u nas nowa seria wydawnicza pt. „Materiały do dziejów najnowszych Ziem Odzyskanych”.

— Jakże są ogólne warunki pracy Instytutu Zachodniego?

— Największą naszą bolączką jest brak odpowiednich lokali. Pracownia naukowa nie znosi skupienia ludzi, lecz wymaga spokoju.

Temu celowi służy Zamek w Osiecznej pod Leszmem. Położony z dala od traktów głównych, jest idealnym miejscem do spokojnej pracy naukowej. Nie potrafiłbyśmy przygotować wspomnianych pięciu tomów Monografii, gdyby liczni autorzy tej pracy (a przy każdym tomie pracowało ich kilkudziesięciu) nie mogli schronić się na szereg tygodni do Osiecznej. Tam też powstaną dwa ostatnie tomy Monografii. Będą to książki poświęcone Górnemu Śląskowi i Pomorzu Mazowieckiemu.

— Czy Zamek w Osiecznej służy także innym celom?

— Owszem. Udostępniony został wszystkim pracownikom naukowym środowiska poznańskiego. W bież. miesiącu gościć będziemy w Osiecznej najwybitniejszych uczonych poznańskich.

— Czy Instytut posiada odpowiednią bibliotekę?

— Tak jest. Lecz i tutaj wspomnieć trzeba o trudnościach lokalowych. Zdaliśmy się pokonać zniechęcając maksymalnie pokoje biurowe. W tej chwili ustawiamy już na półkach potężny księgozbiór, umożliwiający wszechstronne badanie poszczególnych zagadnień. Rozmowę przeprowadził Jan Poprawski

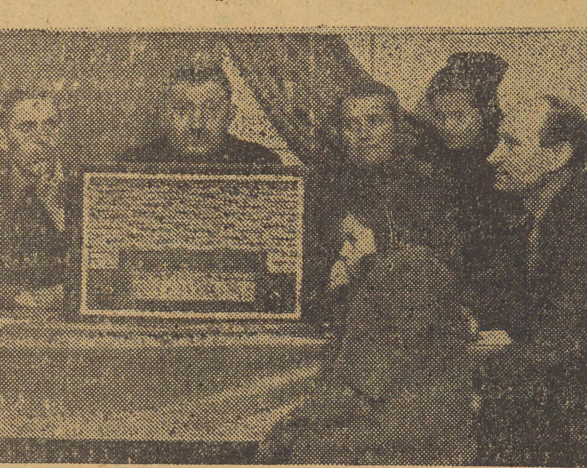
ZWIĄZKI ZAWODOWE współzawodniczą ze sobą W PRACY KULTURALNEJ

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi podpisano ostatnio trzy umowy o współzawodnictwie pracy kulturalno-oświatowej z okręgami: poznańskim, kieleckim i bydgoskim. IV ramach tego współzawodnictwa OKZZ w Łodzi zobowiązała się w terminie do 1 maja br. wykonać m. in. następujące zadania:

Utworzyć przy 20 powiatowych radach związków zawodowych i przy 35 zakładach pracy komisje kulturalno-oświatowe; w związku z obchodami 1-majowymi, z rokiem chopinowskim i mickiewiczowskim, wystąpić w teren 20 zespołów świetlicowych i zorganizować 3 centralne akademie. Zorganizować przy OKZZ w Łodzi koło prelegentów o składzie co najmniej 100 osób i wygłosić w łódzkich zakładach pracy 500 odczytów oraz powołać do życia koła prelegentów w Piotrkowie, Tomaszowie i Koniskach.

Analogiczne zobowiązania powzięły okręgowe komisje związków zawodowych w Poznaniu, Kielcach i Bydgoszczy.

W swarzędziej świetlicy



Ozdobą świetlicy w Swarzędzu jest kilkulampowe radio: Świetliczanie chętnie upijają się przy nim, słuchając audycji